

Sun Myung Moon "Dlaczego musimy pokonywać trudności" **11 wrzesień 1972r, Soo Teak Lee, Korea**

Aby osiągnąć ostateczny cel, każda religia musi pokonać trudności. Dlaczego?

Zgodnie z nauką Zasady, człowiek upadł do sfery, w której nie rządzi Zasada. Człowiek nadal posiada formę człowieka, lecz patrząc z punktu widzenia pierwotnego Bożego ideału, nie posiada on wewnętrznej wartości, która byłaby zgodna z Zasadą. Aby upadły człowiek mógł odnowić się, musi przejść odwrotną drogę, drogę odtworzenia.

Zgodnie z Zasadą, Bóg jest podmiotem, a my znajdujemy się w pozycji obiektu. Gdyby człowiek nie upadł, podmiot i obiekt osiągnęłyby ten sam ideał. Jednak na skutek upadku, mimo że znajdujemy się w pozycji obiektu Boga, nie posiadamy wartości Bożych obiektów; Bóg nie może odnosić się do nas jak do Swoich obiektów.

Dlaczego Bóg stworzył człowieka? Jego główną pobudką była chęć posiadania istoty, z którą mógłby zbudować relację typu podmiot/obiekt. Drugą przyczyną była Boża chęć posiadania formy, przez którą mógłby się kontaktować ze wszystkimi rzeczami świata duchowego i fizycznego.

Patrząc z tego punktu widzenia, jakiego rodzaju stworzeniem jest Adam? Niewidzialny Bóg przejawia się w materialnej formie w postaci Adama, aby być podmiotem dla świata materialnego. Trzecim powodem, dla którego Bóg stworzył człowieka było Jego pragnienie spełnienia ideału miłości. Według tego ideału podmiot i obiekt miały stać się jednością. Bóg pragnął, aby idealny świat miłości trwał wiecznie. Człowiek został stworzony z tych trzech powodów.

W akcie stwarzania Bóg musiał użyć Swojej własnej energii. Energia ta została przekazana przez Boga, który jest podmiotem, człowiekowi - obiektowi. Boża energia musi być przekazywana do momentu, w którym obiekt stanie się doskonały. Boży ideał jest spełniony tylko wtedy, gdy podmiot i obiekt stają się jednością.

Zasada uczy nas, że aby dojść do poziomu doskonałości, musimy przejść przez trzy etapy. Droga ta jest okresem wzrostu, w czasie którego Bóg przekazuje nam Swoją energię. Gdy Jego moc jest całkowicie przekazana, a my stajemy się Jego obiektami, to moc ta może do Niego powrócić. Z punktu widzenia ideału stworzenia Boża miłość rodzi się na poziomie doskonałości. Jej energia nie może powrócić do Boga, dopóki zdolność obiektu do odwzajemnienia jej nie jest doskonała. Bez miłości energia, którą Bóg przelewa na stworzenie, nie może do Niego powrócić.

Tworzenie obiektu jest więc pracą samego Boga. Podczas tworzenia obiektu musi zostać poświęcona pewna energia. Jest to pierwotna zasada stwarzania.

My, jako ludzkość, musimy przejść przez drogę odtworzenia i odnowy. Jest to droga poświęcenia. Nie możemy sami siebie odtworzyć; z Bożą pomocą musimy iść naszą drogą spożytkowując energię na urzeczywistnienie idealnego "ja". Znajdujemy się w pozycji, w której Bóg ponownie musi przekazywać swoją moc; wymaga to poświęcenia. Jako, że jest to pierwotny standard Zasady, religia, która poszukuje idealnego świata lub doskonałości człowieka musi iść drogą pełną trudności. Musimy poświęcać swój egocentryzm, a proporcjonalnie do tego poświęcenia odnawiana będzie nasza pierwotna natura pochodząca od Boga. Z powodu upadku musimy iść tą drogą odtworzenia; dlatego też religijni ludzie podążają drogą pełną trudności. Jest to podstawowe prawo odtworzenia.

W procesie stwarzania Bóg stworzył świat aniołów wcześniej niż fizyczny świat materialny. Świat aniołów nie jest miejscem, gdzie Bóg może wypełnić swój ideał odnośnie rzeczywistych istot o naturze obiektu. Stworzenie świata aniołów było częścią procesu prowadzącego do celu ostatecznego. Z pomocą aniołów Bóg stworzył później materialną sferę stworzenia, fizyczny świat wszystkich rzeczy.

Bóg wraz z aniołami stworzył człowieka. Na poziomie duchowym Bożymi obiektami byli aniołowie. Człowiek jako istota cielesna znajduje się w innej niż aniołowie pozycji. Bóg stworzył aniołów w pozycji obiektów, doradców i wielbicieli. W ten sposób podczas stwarzania człowieka Bóg mógł otrzymywać stymulację z pośredniczącego świata aniołów. Na każdym etapie stwarzania człowieka aniołowie, jako Boże obiekty, wyrażali Mu wdzięczność i pobudzali Go, dzięki czemu Bóg mógł odczuwać radość.

W procesie stwarzania człowieka Bóg użył całej Swojej energii. Odczuwał jednak radość, ponieważ aniołowie sławili Go i pocieszali. Ponieważ Bóg stwarzał człowieka wraz z aniołami, człowiek musi zrealizować wartość i cel aniołów, a także jedyny w swoim rodzaju cel człowieka. Człowiek ma więc dwoistą wartość. Bożym celem jest doskonałość człowieka, natomiast anioł pokłada w nim nadzieję i wspomaga go. Tak więc Adam musi stać się idealną jednostką zgodnie z ideałem archanioła, musi również stać się idealną jednostką według ideału Boga.

Dlaczego Bóg stworzył Ewę? Bóg i archanioł oraz Bóg i Adam tworzą relację wertykalną. Jest to relacja typu wyższy z niższym. Na tej wertykalnej linii znajdują się oni w jednym punkcie. Jeżeli archanioł stoi w centralnym punkcie, Bóg również musi stanąć w tym samym punkcie.

Konieczna jest jednak sfera obiektu, ponieważ tylko tam można rozwinąć wertykalną relację. Celem stworzenia było rozszerzenie tej wertykalnej więzi na poziomie horyzontalnym.

Gdy osiągnięta zostanie doskonałość, Bóg i archanioł lub Bóg i Adam będą znajdowali się w jednym centralnym punkcie. Bóg stworzył Ewę, by rozszerzyć ten wertykalny punkt na sferę horyzontalną. Tak więc wertykalna miłość jest rozwijana w miłość horyzontalną.

Adam jest istotą, której zadaniem jest wypełnienie celu archanioła, jest on centralną osobą Bożego ideału. Adam jest więc tym, który ma wypełnić cel archanioła i cel Boga.

Bóg, aby rozwinąć swoją wertykalną miłość na płaszczyznę horyzontalną, stworzył istotę o dwoistych celach. Adam i Ewa mieli stać się jednością, ześrodkowaną w Bogu, aby pozwolić sile wertykalnej miłości połączyć się z wymiarem horyzontalnym. Ponieważ z powodu upadku cel ten nie został osiągnięty, zadaniem Bożej opatrności aż do tej chwili było odbudowanie tej pozycji.

Ponieważ Bóg najpierw stworzył świat aniołów, to jako pierwsza musi zostać wypełniona misja archanioła. Potem musi być zrealizowany cel Adama, który ma zająć pozycję Bożego obiektu. Gdy stanie się on idealnym wypełnieniem Bożego ideału, możliwe będzie rozciągnięcie ideału wertykalnej miłości na sferę horyzontalną. Jest to materialny świat stworzenia, który jest Królestwem Niebieskim ześrodkowanym w Bogu.

Między dziećmi a rodzicami istnieje wertykalna więź. Doświadczając miłości rodziców dzieci uczą się jak kochać innych. Gdy są zjednoczone z rodzicami w płaszczyźnie wertykalnej, będą znały drogę zjednoczenia na płaszczyźnie horyzontalnej. Wertykalna więź jest sferą podmiotową, natomiast horyzontalna więź jest sferą obiektu.

Bóg stworzył Adama i Ewę w pozycji obiektu, by rozszerzyć wertykalną miłość na płaszczyznę horyzontalną. Gdyby Ewa nie została stworzona, człowiek pozostałby jedynie w wertykalnej więzi z Bogiem, czyli w takiej samej pozycji jak świat aniołów. Nie taki był Boży ideał świata materialnego. Bóg musiał stworzyć świat materialny, by rozwinąć swój horyzontalny ideał. Reprezentantem tego horyzontalnego ideału jest Ewa.

Gdy Adam i Ewa jednoczą się, tworzą pomiędzy sobą relację wzajemnej wymiany typu podmiot/obiekt. Na podstawie jedności między Adamem i Ewą Bóg staje się wertykalnym podmiotem. Adam i Ewa powinni więc zajmować pozycję istot pośredniczących w przekazywaniu Bożej miłości, zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. Aby wypełnić ten cel, Adam musi mieć przy sobie Ewę. Kiedy zjednoczą się na płaszczyźnie horyzontalnej, naturalnie staną się także jednością na płaszczyźnie wertykalnej.

Gdy Adam stanie się doskonałą jednostką, energia, którą Bóg obdarzył Adama, będzie mogła powrócić do Boga, nawet w jeszcze większej ilości. Ta siła, pobudzająca Boga, jest tym, co nazywamy miłością. Miłość powracająca do Boga jest dużo silniejsza niż miłość pierwotnie dana przez Boga. Dzięki temu Bóg może odczuwać wielką radość.

Rodzice kochają swoje dzieci i poświęcają się dla nich. Ich poświęcenie jest wypełnione sercem pełnym miłości; dlatego też niezależnie od tego jak dużo przekazują swej energii, powraca ona do nich jako ożywcza miłość. Im więcej z siebie dają, tym większą mogą odczuwać radość. Jest to siła, dzięki której mogą przewycięzać ból poświęcania.

Również mężczyzna i kobieta czują radość, gdy poświęcają się dla siebie, nawet wtedy, gdy oddają za siebie życie. Podobnie, ktoś może czuć nieskończoną radość nawet wtedy, gdy musi dać z siebie nieskończenie wiele energii. Tak samo miłość powracająca do Boga jest o wiele silniejsza od przekazanej przez Niego pierwotnej miłości. Dzięki takiemu pobudzeniu Bóg może odczuwać radość.

Poświęcenie jako takie jest wyniszczające; jest to siła minusowa. Jak więc ktoś może odczuwać radość przez osłabianie samego siebie? Patrząc z horyzontalnego standardu świeckiego świata jest to niemożliwe. Jednakże staje się to możliwe dzięki miłości.

Dlaczego Bóg przekazywał swoją miłość? Ponieważ dzięki więzi miłości między podmiotem a obiektem, wprawiany jest w ruch odwieczny proces dawania i otrzymywania, powiększający Bożą moc. Możemy stąd wyciągnąć wniosek, że bez miłości nie ma wieczności, możemy również powiedzieć, że Bóg jest miłością.

Zgodnie z prawami mechaniki czy też fizyki nie ma możliwości, by skutek był większy niż przyczyna. Lecz w królestwie Bożej mocy rezultat jest większy niż pierwotny wkład.

Prawdziwa więź rodzic/dziecko, mąż/żona, czy też prawdziwa relacja braterska nie może istnieć, dopóki nie mamy ofiarnej miłości. Autentyczność tych więzi zależy od tego wzorca.

Dzieci widzą, że rodzice naprawdę je kochają, kiedy rodzice prawdziwie poświęcają się dla nich. Mimo że ofiarne miłość jest bolesna, to jednak gdy dzieci prawdziwie potrafią ją docenić, powraca ona do rodziców i rodzice mogą odczuwać większą radość.

Podobnie, gdy prawdziwi małżonkowie poświęcają się wzajemnie dla siebie, wówczas ciągle odnawiana może być nie tylko siła poświęcenia, lecz również miłość. Dlatego też mąż i żona przechodząc wspólnie przez poświęcenie mogą zbudować

wieczną jedność. Prawdziwi przyjaciele to tacy, którzy gotowi są do wzajemnych poświęceń. Pozycja miłości może być osiągnięta, gdy ktoś poświęca się i daje siebie innym. Tak więc poświęcenie towarzyszy miłości.

Ponieważ człowiek upadł i nie osiągnął ideału, Bóg aż do dzisiejszego dnia nie mógł prawdziwie go kochać. Boża miłość nie mogła być odwzajemniona przez idealny obiekt.

Jeżeli ktoś prawdziwie pożąda miłości, powinien stanąć w tej samej pozycji, co Bóg, i dawać z siebie wszystko, aż do momentu osiągnięcia ideału przez obiekt jego miłości, tak jak to robi Bóg. Rodzice dają wszystko aż do momentu, gdy dzieci dorosną i założą swoje rodziny. Muszą poświęcać się i wszystko dawać, aż ich dzieci zrozumieją sferę rodzicielskiego serca. Gdy dzieci docenią to i odwzajemnią się rodzicom poprzez synowską miłość, wtedy rodzice będą odczuwać radość zapominając zupełnie o swoich poświęceniach. Jest to droga miłości.

Z punktu widzenia Zasady i Boga nie możemy osiągnąć doskonałości dopóki nie przejdziemy przez poświęcenie. Droga odnowy wiedzie przez odtworzenie idealnego "ja", tak aby każdy mógł osiągnąć Boży ideał.

Bóg stworzył archanioła i Adama, by wypełnić ideał miłości. Dlatego w odnowie musimy iść drogą odbudowy. My, ludzie, musimy najpierw odnowić sferę archanioła.

Droga wiary wymaga odnowy niewidzialnej sfery materialnej czy też królestwa archaniołów. Jest to sfera, przez którą możemy przejść żyjąc życiem wiary. Podczas naszego życia w wierze musimy odnowić drogę, którą szedł archanioł poprzez historię.

Zgodnie z zasadą odnowy idziemy z pozycji sługi sługi do pozycji sługi. Potem musimy iść wyżej do poziomu adoptowanego syna, a następnie do sfery prawdziwego syna, która jest pierwotnym wzorcem ideału. Jest to standard, na którego fundamencie oblubieniec i oblubienica, idealny Adam i idealna Ewa, mogą zbudować idealną horyzontalną miłość.

Otrzymując Bożą wertykalną miłość musimy przejść przez proces wzrostu archanioła i Adama i musimy osiągnąć doskonałość. Wtedy będziemy mogli rozszerzyć tę miłość na płaszczyznę horyzontalną. Bożym celem w ciągu całej historii, aż do dnia dzisiejszego, jest zatem stworzenie idealnej jednostki, Adama, który może stanąć w pozycji Bożego obiektu. Adam staje się więc centralną osobą na płaszczyźnie horyzontalnej. Gdy Bóg i Adam staną się jednością i Adam i Ewa staną się jednością, wtedy Bóg, Adam i Ewa staną się jednością. W takim momencie płaszczyzna wertykalna i horyzontalna są idealnie zjednoczone w miłości. Gdziekolwiek idą, są wypełnieni radością. Takie środowisko nazywamy Królestwem Niebieskim.

Ponieważ Boży ideał Królestwa Niebieskiego został zniszczony z powodu upadku, naszym zadaniem jest go odtworzyć.

Problemem jest istnienie Szatana, lecz gdy sfera archanioła zostanie udoskonalona, Szatan będzie musiał zniknąć. Udoskonalenie archanioła nie może się dokonać przez samego archanioła, lecz dzięki osiągnięciu doskonałości przez Adama. Jeżeli Adam jest doskonały, ideał archanioła jest również wypełniony i Szatan nie ma możliwości istnienia w tym kosmosie.

Ponieważ sfera archanioła jest niedoskonała, Szatan ciągle istnieje; lecz gdy ideał zostanie zrealizowany, nie będzie mógł tu pozostać. Podstawowym i najważniejszym zadaniem jest więc osiągnięcie doskonałości przez Adama. To dlatego Bóg nad tym ciągle pracował; nad idealnym Adamem, którym jest Mesjasz.

Aby wrócić do Boga, upadły człowiek musi najpierw stać się sługą sługi, którym jest archanioł. Najlepszym panem jest ten, który pracuje na rzecz sługi. I sługa musi znaleźć takiego pana.

Upadek zniszczył Boży ideał przez ześrodkowanie miłości w sobie. Ideałem Boga jest miłość. Dlatego też, gdy czyjaś miłość jest ześrodkowana w nim samym, droga odnowy nigdy nie będzie mogła się narodzić.

Dlaczego Bóg wymaga od nas posłuszeństwa? Nie po to, aby On mógł się cieszyć, lecz po to, by człowiek mógł odczuwać radość. Bóg stawia człowieka w pozycji Swojego idealnego obiektu i daje mu odpowiedzialność za wypełnienie celu odtworzenia. Aby tego dokonać, człowiek musi przezwyciężyć okoliczności upadku. Ponieważ upadek rozpoczął się od nieposłuszeństwa, Bóg musi zmusić nas do całkowitego posłuszeństwa. Jest to konieczny warunek, aby to odnowić.

Absolutne posłuszeństwo jest ciężką próbą, lecz jest to warunek pozwalający nam zająć pozycję ideału i osiągnąć Boży pierwotny cel stworzenia. Gdy przejdziemy przez trudy i poświęcenia, będziemy mogli osiągnąć sferę ideału. Musimy iść tą drogą, ponieważ innej drogi nie ma, i dlatego też religia nie może unikać podkreślenia konieczności podążania drogą pełną trudów.

Aby przezwyciężyć drogę upadku, nie możemy iść inną drogą, jak tylko drogą całkowitego posłuszeństwa. Bóg nie ma wyboru i żąda tego od nas. Na drodze odbudowy narzekanie nie jest dozwolone.

Idąc drogą całkowitej wiary i posłuszeństwa musimy mieć nadzieję i radość. Jest to droga odtworzenia, czyli droga nadziei. Nie możemy iść tą drogą płacząc i lamentując w rozpacz. Poświęcenie i trudy są środkami, dzięki którym oddajemy wszystko i wszystko zyskujemy.

Która religia pokazała największą miłość? Religia, która uczy największego poświęcenia to ta, która jest w stanie kochać cały świat. Chrześcijaństwo jest religią zbudowaną na męczeństwie. Dzięki ofiarnemu przelewaniu krwi rozprzestrzeniło się na cały świat. Spośród wszystkich religii chrześcijaństwo wykazało przed Bogiem największą synowską miłość. Możemy wyciągnąć stąd wniosek, że świat musi wrócić do Boga ześrodkowany w chrześcijaństwie.

Jak długo możecie poświęcać się z sercem pełnym miłości? To decyduje, czy osiągniecie zwycięstwo czy też zostaniecie pobici. Jednak jeżeli Bóg jest naszym Prawdziwym Rodzicem, to czy cieszy się czy smuci, gdy Jego dzieci muszą cierpieć? W relacji rodzic/dziecko, nawet w tym upadłym świecie, żaden rodzic nie chce być powodem cierpienia swoich dzieci.

Dlaczego więc Bóg nakazuje nam iść drogą tak pełną znojów? Sytuacja Boga jest bardzo bolesna, ponieważ musi prowadzić ludzi tą drogą opatrności! Jeżeli potrafimy zrozumieć sytuację Boga, pocujemy, jak bardzo jest On nieszczęśliwy. Nie ma znaczenia przez jak wiele trudów będziemy musieli przejść, jest to tylko czas naszego życia; nasze życie na ziemi trwa około jednego stulecia.

Dlatego drogą synowskiej miłości i lojalności jest ofiarowywanie Bogu codziennego poparcia. Ci, którzy zapatrzeni egoistycznie w siebie narzekają, są kosmicznie niegodni przebaczenia i są bardzo nieszczęśliwi.

Gdy staramy się zbudować most ponad pustką dzielącą nas od Boga, Szatan zawsze pracuje, aby go zniszczyć. Kto ten most obroni? Wie o tym tylko Bóg i świat duchowy. Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak nieszczęśliwy jest Bóg i świat aniołów, którzy muszą dokonać odbudowy i osiągnąć cel odnowy. Im bardziej odkłada się

osiągnięcie ideału, tym dłużej Bóg musi pozostawać w niewypowiedzianej nieszczęśliwej sytuacji.

Co ty zrobiłbyś, gdybyś znalazł się w sytuacji Boga? Mimo że idziemy przez cierpienia, nie trwa to dłużej niż kilka dziesięcioleci naszego życia.

Mówisz, że pracujesz ciężko w Kościele Zjednoczeniowym – lecz od ilu lat? Najstarsi spośród zebranych tutaj są w kościele tylko około 15 czy 16 lat. Wielu członków jest mniej niż 10 lat; w tym przypadku mówienie, że jest to ciężkie czy pełne bólu, jest śmieszne.

Upadli ludzie mają nieszczęsne przeznaczenie dźwigania kosmicznych długów, i jeszcze nie znaleźli sposobu ich spłacenia. Jest nie do pomyślenia, abyśmy nawet w snach mogli wnieść twarze ze skargą do Boga.

My, którzy rozumiemy nieszczęśliwą sytuację Boga, musimy okazać Rodzicowi synowską miłość. Gdy ktoś stara się ulżyć cierpieniu rodziców, staje się człowiekiem o największej synowskiej miłości.

Kto to jest Abel? Abel jest tym, który może odnowić obiekt Bożej miłości idąc drogą trudów. Jego zadaniem jest zyskać Kaina sercem pełnym miłości. Na płaszczyźnie horyzontalnej Abel stoi w pozycji Boga. Tak jak Bóg kocha upadłego człowieka, tak samo Abel musi okazać Kainowi serce pełne miłości i odrodzić go, ryzykując nawet własnym życiem. Droga Abela jest drogą poświęcenia. W ten sposób Boża miłość może znaleźć spełnienie na ziemi. Każdy skłania głowę przed osobą, która składa w ofierze swoje życie. Tak więc historia Abela staje się historią przelewania krwi. Jest to podstawowa nauka Biblii.

Jak nieszczęśliwy jest Bóg, który stał w takiej pozycji i kierował opatrnością poprzez historię! Mesjasz jest tym, który ponosi odpowiedzialność za cały świat i zwraca się do Boga: "Proszę, odpocznij. Zrzuć na mnie cały ten krzyż, drogę całego odszkodowania." Tłumaczy to, dlaczego Jezus modlił się w ogrodzie Getsemani słowami: "Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie." Jeżeli Bóg cierpi w świecie duchowym lub w świecie ziemskim, to misją Mesjasza jest przejąć na swoje barki całe cierpienie Boga. Mimo że Mesjasz cierpi, nie myśli o tym jako o cierpieniu.

Niezależnie od tego, jak dużo robimy, musimy przeproszać Boga. Jako upadli ludzie znajdujemy się na drodze wiary i nie możemy znaleźć wewnątrz siebie dumy, choćbyśmy jej bardzo szukali.

Czym był upadek? Wszystko było postrzegane z własnego punktu widzenia, a rezultatem było narzekanie. Wynikiem końcowym był bunt. Dlatego wierzący ludzie nie mogą narzekać.

Od momentu, gdy zacząłeś życie w wierze, musisz zaprzeczać samemu sobie. Nie porównuj! Piotr musiał nauczyć się tej samej lekcji. Kiedy Jezus powiedział mu o krzyżu, on zapytał, co się stanie z Janem. Jezus odpowiedział mu: "To nie jest ważne. Po prostu idź za mną." Gdy raz zaczniesz porównywać swoją sytuację z sytuacją innych, od razu zaczniesz narzekać. Oczy, którymi porównujesz, są oczami Szatana. Oczy te odziedziczyły linię krwi od archanioła.

Tak więc, ścieraj każdą plamkę ześrodkowania w sobie. Kiedy całkowicie zaprzeczysz sobie, ześrodkowany w Bogu, wtedy możesz być przez Boga ochroniony. Całkowite zaprzeczenie daje jako wynik całkowite odszkodowanie; całkowite odszkodowanie otwiera drogę do odtworzenia.

W tym zawiera się sedno religii. Jeżeli ktoś nie zna tej istoty, wówczas bardzo ciężko jest iść religijną drogą. Natchnione pisma nie są łatwe do zrozumienia.

Jeżeli ktoś niewiarygodnie poświęca się dla Boga, wtedy nawet Bóg skłania głowę przed tą ofiarą. Przed takim warunkiem odszkodowania skłaniają głowy zarówno Bóg, jak i Szatan.

Idealne odtworzenie jest możliwe dzięki idealnemu samozapreczeniu. Dlatego nie narzekaj na życie w wierze. Możesz mówić: "Nie mogę już dać nic więcej." Lecz wniosek, czy mogłeś dać coś więcej czy też nie, będziesz mógł wyciągnąć dopiero wtedy, gdy zrobisz wszystko, co mogłeś, aż po śmierć.

Istotą narzekania jest oskarżanie Boga. Ale człowiek musi odwdzińczyć się Bogu, więc nam, ludziom, absolutnie nie wolno narzekać i użalać się przed Nim.

Aż do tej chwili moje życie było właśnie takie. Nigdy nie narzekałem, nawet gdy zostałem posłany do więzienia i byłem tak torturowany, że zacząłem wymiotować krwią. Nawet gdyby cały świat był przeciwko nam, możemy być wdzięczni, jeżeli wiemy, że nasz związek z Szatanem jest zrywany. Jest naturalne, że tak długo będziemy doświadczać opozycji, jak długo istnieć będzie sfera uraz.

Nie narzekajmy. Bądźmy wdzięczni i idźmy naszą drogą w milczeniu.

WWW.SMMOON.PL